PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, wtorek 12 stycznia 1932 r. — Nr. 8

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Rumunja a ZSRR. Mocarstwa a ZSRR. — Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawy mniejszości. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. Sprawa odszkodowań i długów. — Sytuacja polityczna we Francji. Polityka zagraniczna Francji. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Konferencja prasowa w Kopenhadze. —Konflikt chińsko - japoński.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Allg. Ztg. 10.I pisze, że było rzeczą zrozumiałą, iż zawarcie paktu sowiecko - francuskiego pociągnie za sobą rokowania o podobny pakt między Rosją a sprzymierzeńcami Francji na wschodzie. Porozumienie polsko - sowieckie co do paktu zdaje się już nastąpiło, nie wiadomo tylko, jakie warunki obejmuje projekt paktu między Polską a Rosją. W każdym razie Rosja zapewne nie okazała gotowości zagwarantowania polskich granic wschodnich, jak to powinno jednak z takiego paktu wynikać. Również w rokowaniach rumuńsko - sowieckich sprawa gwarancji rumuńskiej granicy na Dniestrze będzie stanowiła wielką przeszkodę, a sytuacja komplikuje się jeszcze przez to, że między Rosją a Rumunją nie istnieją żadne stosunki dyplomatyczne. Francji naturalnie zależy na tem, aby na wschodzie Europy jak najdłużej utrzymać status quo. Rosja zaś głównie ze względu na jej obecne trudności gospodarcze nie jest narazie w możności prowadzenia polityki za rewizją swoich granic z Polską i z Rumunją. „W Bukareszcie jednak — pisze dziennik — powinni się zastanowić nad tem, czy Francja rzeczywiście z czystej miłości do swoich wschodnich sprzymierzeńców skierowała ich na drogę rokowań o pakt nieagresji, czy też stara się ona tylko zachować pozory, aby móc porozumieć się z Rosją w sprawach, które nie zawsze będą leżały w interesie Rumunji".

Vossische Ztg. 11.I w koresp. z Warszawy pisze z powodu wizyty min. Ghiki, że w rzeczywistości niemało osiągnął on w czasie swego pobytu w stolicy Polski. Cały gmach paktów nieagresji jest już gotowy i oczekuje się tylko na ostateczne zakończenie rokowań między delegatem rumuńskim i delegatem sowieckim w Rydze. Rozumieją tutaj, a i min. Ghika to oświadczył, że Rumunja przystępuje do rokowań ostrożnie i spokojnie. Rokowania te mają jej nie tylko zapewnić Bessarabję, lecz także nadać nowe kształty politycznej konstelacji w Europie wschodniej.

Neue Zürcher Ztg. 10.I w art. wst. omawia „nową politykę traktatową" Rosji sowieckiej i podnosi, że z głosów prasy francuskiej po ogłoszeniu projektu paktu nieagresji sowiecko - francuskiego raczej możnaby sądzić, iż Francja takiego paktu nie zawrze. Z chwilą zaś, gdy Francja złożyła deklarację, iż Rosja musi się na takiej samej zasadzie porozumieć z Polską, jeżeli pakt nieagresji ma dojść do skutku, a dalej gdy Polska takie samo zastrzeżenie złożyła w stosunku do państw bałtyckich i Rumunji, z którą Rosja ma zatarg o Bessarabję, zdawało się, iż dojście do skutku tych paktów będzie rzeczą niemożliwą. Jednak w ostanich dwóch tygodniach nastąpiła nagła zmiana w sytuacji, gdyż Rosja ustąpiła i godzi się na zawarcie paktów z wszystkiemi wspomnianemi państwami. Już przed miesiącem po powrocie Litwinowa z tajemniczej podróży do Angory i Trjestu, krążyły słuchy, iż celem tej podróży było pozyskanie rządu tureckiego do pośrednictwa w sprawie bessarabskiej. Moskwa b. poważnie odnosi się do zatargu mandżurskiego. Rząd sowiecki z narażeniem swojego autorytetu unika wciągnięcia w zatarg zbrojny na Dalekim Wschodzie, gdyż obawia się, że jego wrogowie w Europie mogliby wykorzystać naprężenie i znów posłać do Rosji wojskowe ekspedycje. Właśnie w Angorze doniesiono Litwinowowi, iż w Anglji doszli do władzy torysi, należało więc choćby jedno z mocarstw wybrać na gwaranta pokoju, i takiem mogła być Francja. Również nie należało czasu tracić, ani też nie drożyć się co do różnych ustępstw. Gdyby w sprawie Bessarabji przyjęto tylko formułę, iż Sowiety nie będą się starały zmieniać granicy rosyjsko - rumuńskiej przy pomocy siły, to już byłoby to ogromnym postępem w konsolidacji stosunków na wschodzie Europy i w ustosunkowaniu się Rosji do Europy.

Dziennik omawia w związku z tem stosunki sowiecko - niemieckie i podnosi, że zastrzeżenia niemieckie zdają się mieć zupełną słuszność, a prasa niemiecka tylko z trudem ukrywa swoje rozczarowanie.

Neue Zürcher Ztg. 10.I w koresp. z Wiednia pisze, że w toczących się w Rydze rokowaniach o pakty nieagresji, nastąpiła „oczekiwana trudność', gdyż z powodu różnicy wynikłej między Rosją a Rumunją poseł rumuński Sturdza musiał zwrócić się telegra-

ficznie do Bukaresztu po nowe instrukcje.

Dziennik zaznacza, że równocześnie w Warszawie bawił min. Ghika i odbywały się narady z udziałem posła Patka. W Bukareszcie obserwują rokowania o pakty nieagresji z powściągliwością.

Litwinow powiadomił rząd niemiecki, że interesy Niemiec nie będą wcale narażone na szkodę, a pakt rosyjsko - francuski jest wzorowany na berlińskim traktacie rozjemczym.

Neue Freie Presse 10.I w koresp. z Warszawy podaje rozmowę z min. Ghika, w której min. Ghika wyraził przypuszczenie, że rokowania z Rosją doprowadzą do pomyślnych wyników, oraz nadmienił, że b. chętnie udaje się w podróż do Pragi.

Slovak 10.I podaje obszerną korespondencję z Warszawy o wizycie min. Ghiki p. t. „Historyczne narady w Warszawie". „Narady min. Ghiki i min. Zaleskiego — pisze dziennik — mają tak wielkie znaczenie dla pokoju Europy, że prawie cała Europa z naprężeniem oczekuje następstw tych historycznych narad".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Manchester Guardian 11.I, publikując informacje „Exchange Telegraph" (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 7) o zamierzonem przez rząd polski przeprowadzeniu w tym miesiącu reform korzystnych dla mniejszości ukraińskiej, zaznacza, że reformy te mają polegać na: 1) otwarciu szkół ukraińskich, które zostały zamknięte, 2) założeniu uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie, 3) udzieleniu zezwolenia na wznowienie działalności ukraińskich towarzystw sportowych, 4) zamianowaniu Ukraińca na stanowisko wicewojewody we Lwowie i 5) udzieleniu kredytów kooperatywom ukraińskim. Dziennik podkreśla, że przeprowadzenie tych reform byłoby zupełną zmianą polityki, stosowanej przez Polaków wobec Ukraińców w ciągu ostatnich dwóch lat i nadmienia, że sprawa tych reform miała być jakoby omawiana przez min. Zaleskiego z brytyjskimi mężami stanu w Londynie. Dziennik w d. c. wyraża pogląd, że reformy te, o ile zostaną wykonane, niewątpliwie wpłyną korzystnie na pozycję Polski przy omawianiu skarg ukraińskich na przyszłej sesji Rady Ligi.

POLSKA A GDAŃSK.

Berliner Tageblatt 11.I, w koresp. z Gdańska oskarża rząd polski o to, że przez swoje nowe zarządzenia celne przynosi wielkie szkody Wolnemu Miastu. Korespondent utrzymuje, że wbrew wyraźnym postanowieniom odnośnych umów, rząd polski nie porozumiał się przed wydaniem tych zarządzeń celnych z zainteresowanemi czynnikami gdańskiemi. Rząd polski dał przez to dowód, że nie przestrzega przyjętych na siebie zobowiązań w sprawie obrony interesów Gdańska. Gdańsk ma więc prawo na tej podstawie wystąpić przed światem z twierdzeniem, że Wolne Miasto Gdańsk nigdy nie odgrywało roli atakującego w walce gospodarczej z Polską, lecz zawsze znajduje się w pozycji obronnej wobec Polski, rozporządzającej niemal wyłącznie wszelkiemi środkami ustawodawstwa celnego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Der Tag 12.I w notatce p. t. „Paryż rozważa represje odszkodowaniowe" pisze, że w odpowiedzi na oświadczenie Brüninga pewne koła francuskie żądają zwrócenia się do Trybunału Międzyn. z żądaniem zbadania sprawy rzekomego naruszenia planu Younga. Stanowisko francuskie w sprawie odszkodowań popiera prasa belgijska i jugosłowiańska, natomiast prasa angielska ustosunkowuje się po linji oświadczenia Mac Donalda, a szereg pism angielskich stwierdza wprost, że plan Younga już nie istnieje. Stanowisko rządu francuskiego dowodzi tego, jak bardzo łudził się Brüning, mając nadzieję na możliwość porozumienia się z Francją. Wytworzona sytuacja wymaga — wg. dziennika — zmiany kursu polityki zagranicznej Niemiec, a w związku z tem i zmiany kierownika tej polityki.

Berliner Tageblatt 11.I, w koresp. z Londynu, pisze z powodu rozmowy kanclerza Brueninga z ambasadorem Rumboldem, że Niemcy nie ponoszą żadnej winy z powodu popełnionej niedyskrecji, natomiast Anglji niedyskrecja ta niebardzo będzie na rękę. Dziennik zaznacza, że oświadczenie kanclerza Brueninga spowodowane zostało życzeniem rządu angielskiego, który pragnął poinformować się o stanowisku rządu Rzeszy w kwestji reparacyjnej.

Berliner Ztg. am Mittag 11.I, pisze z powodu głosów prasy międzynarodowej na temat niedyskrecji Biura Reutera o rozmowie ambasadora Rumbolda z kanclerzem Brueningiem, że ścisłe są informacje paryskiego „Matina", według których niedyskrecje te dostały się do Londynu za pośrednictwem czynników polskich.

Agencja Conti 11.I, omawiając echo, jakie wywołało oświadczenie kanclerza Brüninga w prasie międzynarodowej w sprawie niewypłacalności Niemiec, podkreśla, iż pogróżek prasy francuskiej, według których Francja nie weźmie udziału w konferencji lozańskiej i nie przedłuży Niemcom kredytu redyskontowego, nie należy brać zbyt poważnie. Tutejsze koła polityczne, oświadcza biuro Conti, uważają, że nieprzedłużenie kredytu redyskontowego przez Francję ujawniłoby tylko jeszcze jaskrawiej niewypłacalność Niemiec.

Lokal - Anzeiger 11.I, pisze, że oświadczenie Brüninga zostało podane do biura Reutera przez poselstwo polskie w formie bardzo zaostrzonej.

Vorwärts 10.I pisze, że w Paryżu wiadomość o świadczeniu Brüninga podziałała jak wybuch bomby. Sądzą tam, że nie tyle chodzi o samo oświadczenie, ile o chwilę, w której z niem Brüning wystąpił. Francuskie koła lewicowe uważają je za sukces Hitlera, z którym widocznie doszło już do porozumienia w sprawie przedłużenia urzędowania prezydenta Hindenburga. We francuskich kołach parlamentarnych zastanawiają się, czy wogóle jest rzeczą celową, aby w takich okolicznościach rząd francuski brał udział w konferencji lozańskiej. Nie jest rzeczą wyłączoną, iż oświadczenie Brüninga będzie miało — jeżeli chodzi o Niemcy — niekorzystny wpływ na utworzenie nowego rządu francuskiego.

Vossische Ztg. 11.I pisze, że podaną przez agencję Havasa wiadomość o możliwości gospodarczych sankcyj przyjęto w Berlinie ze spokojem i to nietyle dlatego, iż sama agencja odnosi isę do tego negatywnie, lecz raczej z tego powodu, iż sprawa kredytu redyskontowego dotyczy Francji tylko w jednej czwartej części i że Francja zapewne nie zechce wziąć na siebie niezbyt wdzięcznej roli odosobnionego wystąpienia w tej sprawie.

Le Temps 11.I, twierdzi, że jednostronne wypowiedzenie przez Niemców planu Younga ma daleko większe znaczenie niż by się to na pierwszy rzut oka

zdawało. Podobne zachowanie się Niemców w Lozannie oznaczałoby zerwanie z zasadami, na których opierają się wszystkie dotychczasowe stosunki pomiędzy cywilizowanymi narodami. Zostałby odrazu obrócony w niwecz wielowiekowy wysiłek, a pozatem stałoby się jasne, że nie ma sposobu podźwignięcia z upadku gospodarczego narodu, który uważa zobowiązania i traktaty li tylko za „świstek papieru". Zostałoby doszczętnie zniszczone zaufanie do Niemiec, a wskutek tego i niemiecki kredyt byłby zniweczony.

L'Echo de Paris 11.I w art. Pertinaxa twierdzi, że — wobec odmowy Niemiec płacenia reperacyj — nie pozostaje Francji nic innego, jak skończyć raz na zawsze z fikcją zbliżenia francusko - niemieckiego i dać odczuć Niemcom niezadowolenie Francji przy pierwszej bezpośredniej lub pośredniej okazji, kiedy Niemcom będzie potrzeba francuskiej pomocy finansowej, co zapewne nastąpi wkrótce, gdyż gospodarka Niemiec wisi na włosku. Przy tej sposobności Anglja odegra pewną rolę, gdyż w rzeczywistości pokój Europy zależy od współpracy jej z Francją, lecz nie wiadomo, czy Anglja zdaje sobie z tego sprawę w dostatecznej mierze.

The Daily Telegraph 8.I. Kor. dyplomat. omawia sprawę reparacyj i zaznacza, że sugestje, wysunięte przez ten dziennik, (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 5), by konferencja lozańska odroczyła wszelkie praktyczne decyzje do czasu nowych wyborów we Francji, nie spotkały się z poparciem czynników rządowych. Również negatywnie odniosły się one do sprawy „elastycznego moratorjum". Uważa się, że powyższe propozycje nie uwzględniają pewnych psychologicznych i politycznych czynników. Europa i Niemcy w obecnym okresie potrzebują przedewszystkiem pewnych gwarancji, któreby ze swej strony przyczyniły się do wznowienia zaufania i kredytu. Pozatem odsuwanie trudności wywołałoby złe wrażenie w Ameryce, która nie zgodziłaby się na udzielenie pomocy Europie, o ile ta nie zechce sama sobie radzić.

W zakończeniu autor pisze, że tendencja Francji zmierzająca do zwłoki w zwołaniu konferencji lozańskiej nie przestaje budzić niepokoju w oficjalnych kołach brytyjskich.

The Times 8.I, omawiając w kor. z Berlina, konferencje Brüninga z Hitlerem, pisze, że określenie dr. Brüninga i jego kolegów jako pierwszych praktycznych narodowych socjalistów nie byłoby wielką przesadą. Wiele osób w wyższych kołach z trudnością mogłoby zaprzeczyć, że są w głębi duszy hitlerowcami, o ile chodzi o zasadnicze sprawy. Omawiając nastroje w związku z konferencją w Lozannie, autor pisze: w Niemczech panuje przekonanie, iż może obecnie nasunąć się po raz pierwszy od czasu traktatu wersalskiego okazja dla Niemiec do uzasadnionego i skutecznego oświadczenia „nie".

The Daily Herald 8.I, zamieszcza art. Ewera o najwybitniejszych mężach stanu świata i o polityce światowej. Stawiając horoskopy na rok 1932 autor przewiduje, że największą rolę odegrają Niemcy. Rosja i Włochy zajęte są swojemi wewnętrznemi problematami. Niemcy również zainteresowane są w rozwiązaniu swoich wewnętrznych zagadnień, lecz ich sprawy wewnętrzne stają się sprawami międzynarodowemi. Można powiedzieć, że rok 1932 będzie rokiem Hitlera lub Brüninga. Będzie on rokiem triumfu Hitlera lub jego upadku. Nie może być jakiejś pośredniej drogi. Hitler może okazać się bądź Boulanger'em, bądź też drugim Mussolinim. Co się tyczy Brüninga, to nadal pozostaje on znakiem zapytania dla Europy.

Prawda 10.I w przeglądzie polityki zagranicznej pisze, że w miarę zbliżania się terminu konferencji w Lozannie utrwala się przekonanie, iż Lozanna nie bardzo będzie się różniła od Bazylei i że w Lozannie zagadnienie reparacyj nie będzie rozwiązane. Usiłowania burżuazji francuskiej idą w kierunku zmuszenia Niemiec do uiszczenia odszkodawań kosztem klasy robotniczej. Konferencja w Lozannie będzie więc jedną z prób znalezienia wyjścia z przesilenia kosztem mas pracujących. Opinja niemiecka, popierająca Brueninga, dąży, apelując do Stanów Zjedn., do zasadniczego postawienia zagadnienia reparacyj w Lozannie. Natomiast Anglja i Francja usiłują stworzyć na podstawie kompromisu angielsko-francuskiego jednolity front państw, broniących się przed supremacją finansową Stanów Zjedn. W końcu dziennik zaznacza, że przeciwieństwa systemu kapitalistycznego mogą być usunięte tylko po obaleniu tego systemu w drodze rewolucyjnej.

Corriere della Sera 9.I w art. wst. podkreśla konieczność łącznego traktowania sprawy odszkodowań i długów wojennych. Stanowisko swoje dziennik uzasadnia m. inn. tem, że Niemcy popadły w długi po części dlatego, że chciały pożyczone sumy użyć na inwestycje, przy pomocy których zamierzały w następstwie samodzielnie spłacać odszkodowania.

Il Popolo d'Italia 7.I w art. wst. zarzuca Francji że korzysta z ogólnego przesilenia gospodarczego w świecie dla zwiększenia swoich bogactw. Niesprawiedliwy podział złota w świecie datuje się — zdaniem dziennika — od czasu zawarcia traktatu wersalskiego, którego warunki finansowe i wojskowe posłużyły Francji do ujarzmienia politycznego innych narodów, a ponadto dały jej możność wzbogacenia się i uzbrojenia się kosztem ogółu narodów, zubożałych i rozbrojonych. Wzrost politycznej i finansowej polityki Francji został umożliwiony — wg. dziennika — przez istnienie mitu o narodzie niesłusznie napadniętym, dalej przez odpowiednią propagandę, wykorzystującą okoliczność zniszczenia podczas wojny obszarów francuskich i wreszcie przez zwalenie na Niemcy winy wywołania wojny. Wszystko to przyczyniło się do tego, że Francji przypada lwia część odszkodowań, a na nich oprała się dyktatura finansowa Francji nad światem.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

Journal des Débats 10.I twierdzi, że przyszłym ministrem spraw wojskowych Francji powinien zostać człowiek, który potrafi dalej prowadzić dzieło zmarłego Maginot'a i reprezentować będzie te same przekonania polityczne. Pozatem musi się on cieszyć zaufaniem armji i Ligi Narodów. „Musi to być w każdym razie ktoś, kto potrafi obronić stanowisko Francji na konferencji rozbrojeniowej i z którym się świat liczy. Wcale nie byłoby źle, gdyby był nim expremjer, lub nawet exprezydent".

Izwiestja 10.I w art. wst. nawiązując do pogłosek o dymisji min. Brianda i piszą, że na przyszłej konferencji reparacyjnej Francja nie osiągnie pożądanego efektu, gdyż dotkliwe przesilenie gospodarcze całkowicie uniemożliwia Niemcom uiszczenie odszkodowań. Również nie osiągnie Francja żadnych sukcesów dyplomatycznych na konferencji rozbrojeniowej. W sprawie rozbrojenia Francja nie chce ustąpić i dlatego imperjalizmowi francuskiemu potrzebny jest taki minister spraw zagr., który potrafi bez osłonek powiedzieć, że Niemcy powinny pozostać i na przyszłość państwem pozbawionem wolności zbrojeń. Politykę Brianda cechował łagodny ton i pacyfistyczne gesty, przy pomocy których dążył on do zapewnienia Francji dominującego stanowiska w Europie. Briand — pisze dziennik — podał się do dymisji w chwili, kiedy interesy imperjalizmu fran-

cuskiego, domagające się nowego człowieka, zbiegły się z jego własnem przekonaniem, że nie zdobędzie ich nowych laurów. Ciężko dotknięty klęską, doznaną w wyborach prezydenta Francji, Briand został u władzy w nadziei, że uda mu się wzmocnić jego położenie polityczne. Nadzieja ta zawiodła i Briand odchodzi ze sceny politycznej, prawdopodobnie, na zawsze bez tego dramatycznego efektu, który tak lubił. Era Brianda była legendą. Kapitalizm powojenny, bardziej jeszcze niż przedwojenny, nie zdolny jest do wysuwania na pierwszy plan polityków, którzy byliby wyrazicielami epoki.

Prawda 10.I, omawiając dymisję Brianda, twierdzi, że nie przyszła ona niespodziewanie. Światowe przesilenie gospodarcze pogłębiło przeciwieństwa pomiędzy Francją i innemi państwami imperjalistycznemi. Z nową siłą wyłoniło się zagadnienie o długach wojennych i reparacjach, jak również inne kardynalne problematy, wynikające z traktatu wersalskiego. Pseudopacyfistyczne manewry Biarnda z jego projektem Pan-Europy nie są więcej potrzebne finansjerze, kierującej losami trzeciej republiki.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 11.I w art „Le désarmement" czyni przegląd tez rozbrojeniowych poszczególnych narodów i zwraca uwagę na to, że najwięcej krzyczą o zmniejszenie zbrojeń właśnie te narody, których budżety wojskowe najwięcej wzrosły, jak np. Stany Zjednoczone. Podobne sprzeczności powtarzają się na każdym kroku. Włochy, które za jedyne źródło bezpieczeństwa uważają pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych, w praktyce nie mają bynajmniej ducha defensywnego, lecz przeciwnie „przygotowują armję swą do akcji zaczepnej, tak zupełnie, jak gdyby Włochy były otoczone groźnymi nieprzyjaciółmi, których prawdopodobnie krótkowzroczność francuska nie może dojrzeć". Całkiem inna jest sytuacja i stanowisko Polski, która musi się liczyć z możliwością agresji. Bezpieczeństwo jej musi więc opierać się na mocnej armji, aż do chwili kiedy stworzone zostaną skuteczne gwarancje międzynarodowe, i kiedy świat przestanie mówić i myśleć o rewizji traktatów. W podobnej sytuacji znajdują się młode państwa, powołane do życia przez traktat wersalski. W dzisiejszej Europie zarzewie wojny istnieje, jak istniało przed 1914 r., lecz przesunęło się z Bałkanów ku północy. Los przyszłej konferencji rozbrojeniowej zależeć będzie faktycznie od stanowiska Niemiec i Rosji w stosunku do Francji.

The Daily Telegraph 8.I w kor. z Waszyngtonu pisze o entuzjazmie Hoovera w stosunku do konferencji rozbrojeniowej. Jest on zdania, że niepowodzenie konferencji byłoby światową katastrofą dla sprawy pokoju oraz dla politycznej i finansowej stabilizacji. Ameryka uważa, że zmniejszyła swą armję i flotę do minimum, lecz jest gotowa posunąć się jeszcze dalej w budżetowych redukcjach, jeśli to się okaże koniecznem.

The Daily Telegraph 8.I, pisze, że dziwnym zbiegiem okoliczności większość z pośród wielkich mocarstw, które będą reprezentowane na konferencji rozbrojeniowej, jednocześnie rozpoczęła przygotowania do powiększenia swych morskich sił zbrojnych. Francja zakontraktowała budowę wszystkich swoich okrętów, przewidzianych w programie 1932 roku. W Stanach Zjednoczonych rozpatrywana jest ustawa, przewidująca budowę 120 jednostek bojowych, której koszt ma wynosić 123.000.000 funtów sterlingów. Co się tyczy Japonji i Włoch, to istnieją tylko nieoficjalne dane co do ich planów na rok bieżący.

The Daily Herald 8.I, omawiając konferencję rozbrojeniową, podkreśla, że Henderson jest najbardziej odpowiednim jej przewodniczącym. Pośród delegatów na pierwsze miejsce wysuną się Mac Donald i Litwinow.

Corriere della Sera 8.I w koresp. w N. Yorku, in formującej o oświadczeniu Stimsona w sprawie rozbrojenia, zaznacza m. inn.: z oświadczenia Stimsona wynika, iż widzi on główne źródło trudności politycznych Europy w tem, że rozbrojone Niemcy są otoczone państwami uzbrojonemi.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 10.I w art. wst. wyraża zdziwienie z powodu komunikatu rzymskiego, według którego rumuński minister skarbu Argetoianu miał oświadczyć wobec Grandiego „zupełną zgodność między Rumunją a Włochami w zakresie wszystkich zagadnień europejskich". Znaczyłoby to, — pisze dziennik — że Rumunja godzi się także na rewizję układów pokojowych. Aczkolwiek Rumunja — pisze w d. c. dziennik — ma dla Włoch uczucia braterskie z powodu pokrewieństwa obu narodów i wspólnych walk podczas wielkiej wojny, to jednak status quo ustalony w r. 1919 jest dla Rumunji prawem wieczystem, wiążącem ją z sojusznikami. Pozwalanie więc na podważanie przez Berlin lub Rzym układów, zawartych w Bukareszcie i Paryżu, byłoby niegodne narodu rumuńskiego. Oświadczenie min. Argetoianu udaremniło — wg. dziennika — jego podróż w charakterze ministra skarbu do Paryża.

KONFERENCJA PRASOWA W KOPENHADZE.

Le Temps 9.I zamieszcza obsz. notatkę p. n. „Conférence de presse contre les fausses nouvelles" wyjaśniającą powody zwołania konferencji prasowej do Kopenhagi; dziennik podaje program obrad tej konferencji.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

The Daily Telegraph 8.I. Kor. dypl. pisze, że ambasador brytyjski w Tokio zwrócił uwagę rządu japońskiego na zainteresowania Anglji w związku z linją kolejową Pekin—Mukden, która obecnie znajduje się w znacznej mierze pod kontrolą Japonji. Odpowiedź japońska miała charakter uspakajający.

Autor podkreśla, że jest rzeczą wysoce nieprawdopodobną, by rząd angielski przyłączył się do jakiegokolwiek wspólnego z Ameryką i Francją démarche w Tokio, które dotyczyłoby ostatnich wydarzeń w Mandżurji. Stanowisko w tych sprawach Ameryki, nie będącej członkiem Ligi Naordów, różni się pod względem politycznym i prawnym od stanowiska Anglji i Francji, które są członkami Ligi.

The Daily Telegraph 9.I, omawiając notę Stanów Zjednoczonych do Japonji pisze, że jest ona pożytecznem przypomnieniem ,iż inne mocarswa posiadają w Chinach prawa, które nie mogą być narażone na szwank.

Izwiestja 10.I donoszą z Szanghaju, że w Kantonie utworzono rząd Chin południowo - zachodnich. Rząd ten podporządkował się formalnie Nankinowi, faktycznie zaś jest niezależnym od Nankinu. Nowy rząd objął władzę w prowincjach Guandun, Guansi, Jujinan i Gujdżou. Oczekiwane jest przyłączenie prowincji Funtsjan i Hunan do bloku kantońskiego. Nowy rząd zorganizował rady polityczną i wojenną Kuomintangu, które składają się ze zwolenników generała Czen-Tsi-Tana. Utworzenie rządu Chin południowo - zachodnich tłumaczy się obawą powrotu do władzy marszałka Czang-Kaj-Szeka, czemu nowy rząd chce przeciwstawić się.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu